№ 30. Suwałki, dnia 25 Lipca 1913 r. Rok VIII.

TYGODNIK SUWALSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu. Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:
W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 rb. „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedyńczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronicy 25 kop na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

CZAS odnowić prenumeratę na kwartał III-ci r. b.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

HOTEL luksusowy.
RESTAURACJA francuska.
KAWIARNIA z salonem damskim.
FRYZJER i perfumerja najmodniejsza.
SKŁAD WIN wyborowych z własnych piwnic hotelów Europejskiego i Polonia.
PRALNIA pośpieszna. 1—12

Na dogodnych warunkach wypłaty dostarczamy:
Lokomobile, Młocarnie, Garnitury parowe pierwszorzędnych fabryk.
Prosimy o łaskawe wczesne zamówienia.
Biuro Komisowe Towarzystwa Rolniczego Suwalskiego.

Egzaminy powakacyjne dla **nowowstępujących** do
Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Suwałkach
rozpoczynają się 1 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższym terminem w kancelarji szkolnej.

Zacietrzewienie.

Wyprowadzanie wniosków politycznych dla przyszłego ustroju samorządu miejskiego w ośmiu miastach Suwalszczyzny, w których język polski został wyrugowany, bez opierania tych wniosków na znajomości stosunków narodowych z ich podstawami psychologicznymi i ekonomicznymi, doprowadza do rezultatów wprost przeciwnych pierwotnemu ich założeniu przez wnioskodawców narodowych. W samorządzie ośmiu miast i miasteczek Suwalszczyzny nie będzie wolno mówić po „polsku"... lecz niestety nie będą w nim mówić i po litewsku...

Mieszczaństwo tych miast stanowią w przewadze swojej Żydzi: Władysławów 58.3%, Szaki 84.8%, Wyłkowyszki 79.9%, Wierzbołów 49.8%, Marjampol 72.2%, Preny 54.0%, Kalwarja 55.7%, Sejny 55.3%.

Jest to statystyka charakterystyczna co do swoich cyfr, niczem nie różniąca się od podobnych cyfr mieszczaństwa Królestwa, które ma korzystać z dobrodziejstw przyszłego samorządu.

Koło Polskie w trzeciej Izbie Państwowej dlatego pragnęło porozumienia się z b. posłem z Suwalszczyzny, ażeby te dwa języki uczynić w samorządzie równoległymi. Motyw, który powodował Kołem Polskim, to zapewnienie prawa obywatelstwa tym dwum językom w samorządzie.

Nie były one natury ani egoistycznej, ani szowinistycznej, Kołu Polskiemu chodziło o większość lub mniejszość mieszczaństwa polskiego w ośmiu miastach Suwalszczyzny, mogącego mieć równoległe prawo z litewskim, mówienia również po polsku w samorządzie miejskim.

Zastosowanie §§ 21 i 31 Ustawy samorządu miejskiego w 8-u miastach Suwalszczyzny, pociągnie za sobą wchłonięcie języka litewskiego przez język rosyjski ze względów, które przytoczę poniżej, a nad którymi z powodu szowinizmu i zacietrzewienia się, nie chciano czy też prędzej nie umiano zastanowić się, sprowadzając fatalne następstwa dla litewskości.

Jeżeli weźmiemy za podstawę wielkie prawa identyczności kultur narodowych i wielkie przeobrażenia, które narody przechodzą na polu ekonomicznym swego istnienia, to chyba największy i najbardziej wybujały szowinista (chociażby i z głęboką znajomością historji), nie zaprzeczy, że kultura polska i litewska są kulturami zachodnimi, kultura rosyjska jako taka, jest czysto wschodnia, (byzantyjska), żydowska zaś, nie posiadająca żadnych cech, jako pasożytnicza, rozwija się tylko na tych kulturach.

Zacytowana powyżej statystyka mieszczaństwa żydowskiego, ujęta nawet w kurję oddzielną, da w niektórych miastach 1/3 wyborców a w niektórych połowę; 2/3 zaś i drugą połowę będą stanowili chrześcijanie: katolicy, prawosławni i ewangielicy; w 6-u miastach Polacy w mniejszości, w 2-ch miastach, Kalwarji i Sejnach w większości. Polacy wobec usunięcia języka rodzimego z sali obrad samorządu będą mówili po rosyjsku, Rrosjanie i Niemcy chyba również, Żydzi dążący za przewagą i siłą również, jakiż więc pozostaje drobny udział na rzecz języka litewskiego, nierozumienie którego, po oświadczeniu obradujących, (tak już ściśle konsekwencja nakazuje) będzie pociągało za sobą tłumaczenie, wobec czego prezydujący zmuszony będzie wyłącznie mówić po rosyjsku.

Nie może być chyba wątpliwości, że język litewski jako mniej wyrobiony i młody do wymiany myśli w spra-

Listy z Zakopanego.

15 lipca.

Sezon już idzie, sezon nadchodzi, sezon już jest. Rozkapryszona pogoda znęca się wprawdzie jeszcze nad naszymi nerwami, śnieg uparcie się trzyma na szczytach najwyższych, deszcz od czasu do czasu nie kropi, lecz leje, jak z upustu, eteryczne mgiełki unoszą się jeszcze nad Giewontem, Świnicą, Orlą Percią, ale barometr idzie w górę.

Letnia „stolica" polska zaczyna żyć. Woźni klimatyczni dostali już po nowej parze butów. Portjerzy (z Andrzejem na czele) codziennie przywożą nowych amatorów na zakopiańskie powietrze. Nowe c. k. czarno-żółte dorożki (zamiast swojskich trzęsących wózków) uwijają się po całym Zakopanym (dorożki te, pomimo „prawomyślności" swojej, wyglądają tak po europejsku, że w tych dniach, gdy przejeżdżał przez Zakopane samochodem arcyksiąże Salvator, usuwano je ze wszystkich posterunków, którędy miał przejeżdżać dostojny gość). Nowy jednak sezon pozostał przy starym „oświetleniu". W stan spoczynku to ostatnie przejdzie dopiero za rok. Na przyszły sezon za to zabłysną w Zakopanym najjaśniejsze kinkiety (bodaj, że nawet najprawdziwsza elektryczność).

O „gościach" nikt nie zapomina. Jeszcze nie zdążyliśmy rozejrzeć się dobrze w stosunkach miejscowych, zwłaszcza w „stałych cenach" na mieszkanie, mierzone na milimetry kwadratowe, gdy już nam szykują cały szereg „świąt kwiatka": na Bratnią Pomoc, Schronisko Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Pogotowia Ratunkowego i Macierz Cieszyńską. Tylko pięć „świąt" na puste kieszenie letników zakopiańskich.

W najbliższym czasie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod muzeum im. Chałubińskiego. Zaczynają już zwozić materjał budowlany i kopać fundamenty pod nowy gmach, który wzniesiony będzie według planów pp. Mączyńskiego i St. Witkiewicza. Na połowę sierpnia zapowiedziany jest Zjazd Towarzystwa Tatrzańskiego na pamiątkę 40-letniego istnienia Towarzystwa. W związku ze Zjazdem odbędzie się trzydniowa wycieczka do Morskiego Oka z pochodniami, z muzyką góralską, z przewodnikami, noclegiem pod gołym niebem i wogóle z zachowaniem wszystkich zwyczajów dawnych wycieczek, jakie odbywały się za czasów Chałubińskiego.

Życie w ostatnich czasach wre i kipi na Podhalu*), „Górna" brać nasza zaczyna się na dobre ruszać. Zwrócono niedawno baczną uwagę na górali-Polaków, zamieszkałych po stronie węgierskiej na Spiżu i Orawie, gdzie jest ludu naszego około 250-u tysięcy, ludu, o istnieniu

*) Podhale jest to pierścień gór i dolin, opasujący dokoła Tatry zarówno ze strony galicyjskiej jak i węgierskiej. Zamieszkałe jest (poza szczupłą garstką Słowaków i Rusinów) wyłącznie przez górali polskich.

wach zbyt ścisłych i urzędowych, zaniknie sam przez się w życiu samorządu miejskiego, jako słowo żywe.

Pomimo pragnienia Litwinów, ażeby w tych ośmiu miastach Suwalszczyzny, stworzyć mieszczaństwo rodzime, ten stan trzeci, który powinien być wszystkim, to stanowczo przy takiej procentowości mieszczaństwa obcego i przy konieczności z nim walki ekonomicznej, mieszczaństwo litewskie samo przez się nie da rady i utonie w otoczeniu dla siebie obojętnym i obcym.

Walka ekonomiczna wypowiedziana mieszczaństwu żydowskiemu przez naród polski, w tych trudnych dla siebie warunkach istnienia na jednym i tym samym miejscu, wymaga skupienia sił o jednakowych zasadach kultury zachodniej, uzupełniających je ilościowo w tych 8-u miasteczkach Suwalszczyzny.

Rownoległość języków kultury zachodniej byłaby właśnie tym czynnikiem, dążącym do zwarcia szeregów w walce o jedno i to samo, o stworzenie stanu trzeciego, mieszczaństwa rodzimego, tak dobrze litewskiego jak też i polskiego. Zacietrzewienie nacjonalizmu litewskiego, za dobrze rozumianym podszeptem partji żydowskich o przenajrozmaitszych „ideałach i prawach człowieczeństwa", dało podłoże do zaniku litewskości w 8-iu miastach Suwalszczyzny, pogrążając ten mózg i serce społeczeństwa litewskiego, w topieli najzupełniej obcej dla siebie.

Tworzenie i umacnianie materjalnych i duchowych podstaw życia litewskiego, wobec braku stanu trzeciego, nie da Litwie suwalskiej całkowitego ustroju społecznego, nie napełni go krwią własną i nie zwiąże z całym narodem; spóźniona kultura litewska i powolna wogóle kultura wsi wyludniającej się, spowoduje zanik narodu w jego dobytku duchowym. Polityka, oparta na sercu i na nienawiści nigdy żadnemu narodowi nie przyniosła rezultatów dodatnich, mszcząc się najczęściej na jej twórcach.

N.

PIEŚŃ EMIGRANTÓW.

Wiatr nas goni, smutny wiatr
Od rodzinnych pól,
Od rodzinnych naszych chat
Gdzie nas pieścił ból!
Gna za chlebem, gna nas wdal
Bieda, nędza, głód....
Śród bezdusznych morskich fal
Płynie polski lud!
Hen daleko został Bóg;
Pogląda on zwyż
Na rozstaje pustych dróg,
Gdzie się czerni krzyż;
Został w dali polski kraj,
Polskich lasów szum,
Młodej duszy złoty raj,
Raj świetlanych dum!
Zda się słyszym: dzwoni, gra
Nasz kościelny dzwon,
Pieśń znajomą ku nam gna
Dzwonu tęskny ton!
W polu płacze srebrny kłos,
W sadach szumią bzy,
Z mogił smutny płynie głos,

---

którego nikt prawie dotychczas nie wiedział. Najdotkliwiej daje się odczuwać na Spiżu i Orawie brak inteligiencji miejscowej, któraby mogła prowadzić pracę kulturalno-oświatową wśród tych rzesz „zapomnianych", tymbardziej, że ci ostatni ulegają wynaradawianiu przez kościół, gdzie panującym językiem jest język słowacki. W ostatnich czasach jednak zmienia się na lepsze. Inteligiencja, która wychodzi z ludu tamtejszego, zaczyna zostawać na miejscu. W tych dniach właśnie, 22 czerwca, w Głodówce (na Orawie) odbyli prymicję dwaj młodzieńcy: ksiądz Jan Gallas i ks. Bernusak, jednostki, pochodzące z ludu miejscowego, które pozostają wśród swoich. Jest to fakt, wobec wprost opłakanych tamtejszych warunków, o wielkiej doniosłości kulturalnej. Od 1 stycznia r. b. w Nowym Targu zaczęła wychodzić „Gazeta Podhalańska" pod redakcją Feliksa Gwiżdża, literata, pochodzącego z ludu góralskiego. Pismo to w jaknajszerszym zakresie uwzględnia stosunki Podhala zarówno galicyjskiego, jak i węgierskiego.

W początkach sierpnia w Czarnym Dunajcu odbędzie się III Zjazd Podhalan. Zapowiada się licznie. W Zjeździe tym wezmą udział inteligientni górale i ci górale, którzy zajmują się pracą oświatową na Podhalu. Odezwę komitetu wykonawczego, zwołującego ów Zjazd, podpisali Władysław Orkan, Józef Rajski, Feliks Gwiżdż i Jakób Zachemski. W związku ze zjazdem projektowana jest t.zw. zbiórka „Drużyn podhalańskich".

Niedawno zeszedł ze świata Szymon Tatar, ostatni z przedstawicieli dawnej góralszczyzny, tej, co nad codzienne życie się wybiła. Tatar był jednym z najlepszych strzelców i przewodników; należał do tych górali, co z dr. Tytusem Chałubińskim zdobywali Tatry, co stworzyli przewodnictwo i taternictwo. On to został uwieczniony na jednym z lepszych portretów L. Wyczółkowskiego i w wierszu K. Tetmajera, drukowanym przed dwoma laty w „Tygodniku Ilustrowanym" p. t. „Ostatni". Do napisania tego pięknego wiersza dały przyczynek słowa, jakimi przyjął u siebie przed dwoma laty artystę Wojciecha Brzegę (z górali), będąc już strasznie zmienionym z powodu podeszłego wieku.

„He, Wojtku!—mówił stary Szymon—Juz mi grajom. Lém sie zmirknie, pełnućko ik izba. A i koło węgłów stojom. Jo juz, Wojtku, po kolana w ziémi. Juz to przyhodzi cas.—Przyhodzom po mnie towarzysio. Syćko, cok w młodości robił, wraco się teroz. Ci, cok ś nimi parobcył i narobioł, przyhodzom po mnie. Kany jaki Mateja, Samek Wojtek, Dziórulin Jaś, Jędrek Krzeptowski, Sabała—syćko ci moi towarzysio i rówieśnicy. Ba haj! z muzykom przyhodzom. To owine głowe w zogłówek, ale co byś ta—przy samućkiej głowie mi grajom. Ba, kie zaświce patycek, to ąni jednego w izbie nima".

Bardzo też miłe i sympatyczne wspomnienie pośmiertne ma Szymon Tatar w czasopiśmie „Zakopanym"

Płyną ojców łzy!
A my płyniem, płyniem w dal
Na niedolę, trud....
Obcy wiatr... szum obcych fal
Wita polski lud.

St. St.

Bornholm—12/VII 1913.

O wyzwolenie ekonomiczne.

Docent uniwersytetu Jagiellońskiego na katedrze nauk ekonomicznych, d-r Roman Rybarski, podjął sprawę naukowego opracowania zjawiska gospodarczego, które powstało ostatnimi czasy w Królestwie pod hasłem wyzwolenia ekonomicznego z pod przewagi żydowskiej. Celem zebrania materjału faktycznego d-r Rybarski opracował kwestjonarjusz, z którym zwraca się do wszystkich ludzi, mogących udzielić mu w tej sprawie bądź zupełnych, na gruncie lokalnym, bądź choćby ułamkowych wiadomości.

Kwestjonarjusz rzeczony, poprzedzony jest wstępem, wyjaśniającym, o co w danym poszukiwaniu chodzi. Podajemy go poniżej w dosłownym brzmieniu.

„Celem kwestjonarjusza jest zebranie faktów, dotyczących bojkotu ekonomicznego Żydów w Królestwie Polskim. Oświetlenie gruntowne tej ważnej sprawy jest możliwe tylko przy współdziałaniu wszystkich, którzy są w stanie dostarczyć szczegółowych informacji ze środowiska, w którym żyją (wsi, parafji, miasteczka, powiatu), i do nich też o życzliwą pomoc zwraca się niżej podpisany, który podjął się naukowego opracowania tego przedmiotu. Przy wypełnianiu kwestjonarjusza należy uwzględnić następujące uwagi:

Potrzebne są wszelkie informacje, choćby opisywany teren był bardzo szczupły, np. mała wioska. Chodzi przedewszystkim o zebranie faktów, podanych zwięźle i treściwie, mniejsze już znaczenie mają osobiste poglądy na ruch bojkotowy. Należy dać odpowiedź na każde pytanie, choćby dotyczące przejawy zupełnie nie wystąpiły w badanej miejscowości (wtedy należy zaznaczyć wyraźnie ich brak, a nie pomijać milczeniem pytania). Potrzebna jest odpowiedź nawet wtedy, gdyby w jakiejś miejscowości nie objawił się wogóle ruch bojkotowy. Gdyby nie można było zestawić informacji dokładnych, to należy podać przybliżone, z zaznaczeniem, że one nie są w zupełności ścisłe. Pożądane jest poruszenie jeszcze innych spraw, związanych z bojkotem, których nie wyczerpują poniższe pytania. Wogóle przydatne jest wszelkie obszerniejsze wyjaśnienie sprawy, i oczywiście można nie krępować się miejscem, które przypada na poszczególne odpowiedzi na załączonym arkuszu.

By umożliwić ewetualne zaczerpnięcie dalszych informacji, uprasza się o podanie nazwiska i adresu, oczywiście pod gwarancją, że nazwiska informujących pozostaną w tajemnicy i nigdy i nigdzie wymienione nie będą.

Kwestjonarjusz niniejszy ma przedstawić stąn rzeczy po koniec września 1913 roku; odpowiedzi winny być wysłane najpóźniej do 1-go listopada 1913 r., pod adresem: Seminarjum ekonomiczno-statystyczne uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ewentualnie pod adresem jednej z tych redakcji, które podjęły się zebrania właściwych odpowiedzi".

Do powyższego wyjaśnienia wstępnego profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, d-r Włodzimierz Czerkawski, dodał następującą uwagę:

„Dyrekcja Seminarjum ekonomiczno-statystycznego, uniwersytetu Jagiellońskiego, poleca usilnie niniejszy kwestjonarjusz uwadze tych wszystkich, którym zależy na naukowym wyświetleniu objętej nim sprawy, tak doniosłej dla naszego życia gospodarczego".

Sam kwestjonarjusz zawiera szereg takich pytań:

1) Imię, nazwisko, zawód i adres wypełniającego kwestjonarjusz.

2) Nazwa miejscowości lub szeregu miejscowości, będących przedmiotem opisu, z oznaczeniem powiatu i gubernji.

3) Kiedy i pod wpływem jakich zdarzeń sprawa bojkotu Żydów została podniesioną; jak odnoszą się do niej poszczególne warstwy społeczne?

4) Jak odnosi się do bojkotu miejscowa ludność polska (a także Niemcy, Litwini, Rosjanie i t. d.)?

(№ 12 z r. b.) „Stary Tatar—pisze „Zakopane"—nie chciał się dać śmierci zabrać.—

„Wyschnął, twarz się mu ściągła, zeżółkła, trząsł się cały, ale natury swojej nie popuścił. Zawsze pięknie obuty w kierpce, portki na nim bez zgurbki leżały, oczy tylko zamglone nie miały już tego ognia i tej dumy, która go pomimo wszystkiego nie opuszczała. Ludzie gwarzyli o nim: „E! bedzie tys ta śmierć miała ś nim toniec. Cysto piknie se kose na nim połomie, zakiela go zwłodze, bo to twarde a honorne jak djabli"...

„Jeszcze przed trzema laty był krzepki, pomimo ośmdziesiątki z górą, włosy się nic nie srebrzyły i jeszcze go życie cieszyło.

„Ostatnimi czasy mało było widać Tatara na polu, siedział jako duch w swojej chałupce. Syn jego Jędrzej jeno zachodził do niego z garnuszkami i to było oznaką, że stary Symcio jeszcze żyje. Podobno już bardzo na niedołęstwo narzekał i wygadywał na starość; ale ubierał się po dawnemu „jak się patrzy". Flinta mu nad głową wisiała, nóż staroświecki w ścianę zatkany, a pod zagłówkiem pudełko z pieniędzmi. „No ftóryz tu stary mo tak jako jo?" mówił do syna, wysypując złotą monetę na drżącą dłoń.

„Z jego śmiercią wszedł w grób ostatni przedstawiciel dawnej góralszczyzny, tej góralszczyzny, co to ziemię od królów polskich darowaną przez trzysta lat w rękach swoich utrzymała, co stworzyła własną sztukę rodzimą i kulturę swą ludową, co potoki górskie w jazy ujęła i wody ich na młynice, folusze i tracze obróciła, co dziewicze lasy wykarczowała i pobudowała na nich osiedla, co niedźwiedzie, rysie i wilki wytępiła, Tatry dla turystyki zdobyła a nam zostawiła pole do łatwiejszego bytu. Oby teraźniejsza góralszczyzna nie zmarnowała ojców spuścizny i duchowo nie skarlała". *Stańczyk.*

5) Jak przedstawiają się stosunki kredytowe ze względu na udział ludności polskiej i żydowskiej (stan rzeczy w Towarzystwach kredytowych miejskich, Wzajemnego kredytu, Pożyczkowo-oszczędnościowych i t. d.). Jakie są przejawy ruchu bojkotowego na tym terenie?

6) O ile bojkot odbił się na kredycie prywatnym, ewentualnie o ile wpłynął na ograniczenie lichwy?

7) Czy bojkot wpłynął na wycofanie pieniędzy polskich z hipotek żydowskich, lub naodwrót: jeśli ruch w tym kierunku istnieje, jakie przybrał rozmiary?

8) O ile bojkot wpłynął na stosunki w handlu zbożem i innymi produktami rolniczymi? O ile przejawił się w usuwaniu żydowskiego pośrednictwa w dostarczaniu towarów rolniczych?

9) O ile bojkot wpłynął na rozwój sklepikarstwa i w jakich gałęziach? Ile w ostatnich czasach powstało i upadło sklepów chrześcijańskich i żydowskich, o ile te zmiany zaszły w związku z ruchem bojkotowym? Jakiego rodzaju są powstające sklepy (prywatne czy spółkowe)?

10) O ile ruch bojkotowy przejawił się w zakładaniu hurtowni i na jakich zasadach?

11) O ile bojkot wystąpił w dziedzinie przemysłu i rolnictwa? Czy wywołał powstanie, względnie upadek jakichś przedsiębiorstw przemysłowych?

12) O ile bojkot wywołał wydalanie robotników polskich z fabryk i warsztatów żydowskich (i naodwrót) i w jakich rozmiarach?

13) Czy odbywa się wysiedlanie żydów z gruntów włościańskich i jakie ono przybrało rozmiary (ilość rodzin i osób wysiedlonych)?

14) Czy bojkot wpłynął na ruch ludności żydowskiej, czy wywołał jej emigrację; jeśli tak, w jakich rozmiarach?

15) Jaką reakcję wywołuje bojkot wśród samych Żydów, jakie środki samoobrony, czy represji względem polskiego społeczeństwa i o ile one odnoszą skutek?

16) Czy bojkot nie przejawił się w formie jakichś ekscesów, zaburzeń i t. d.?

17) Inne kwestje, dotyczące bojkotu, nieporuszone poprzednio:

Sądzimy, że osoby, mogące zblizka obserwować ruch, o którym mowa, powinny zarówno w interesie nauki, jak doniosłych zadań społeczno-gospodarczych, podzielić się swymi spostrzeżeniami z d-r Rybarskim. Chodzi tylko o to, aby wszystkie komunikowane uwagi były możliwie ścisłe, objektywne, pozbawione zarówno dowolności, jak zabarwienia uczuciowego. Należy zatym uważnie trzymać się wskazówek, udzielonych przez autora we wstępie do kwestjonarjusza.

Próby z nawozami sztucznymi i siewem pasowym.

W majątku Patwiecie gub. Suwalskiej wykonano dwa doświadczenia z jęczmieniem: pierwsze z działaniem nawozów sztucznych na 10 parcelach po 15 prętów kw. każda, drugie na dwuch 300 pr. działkach z siewem rzędowo-pasowym, w porównaniu ze zwykłym siewem rzędowym. Gleba na jednej i drugiej przestrzeni gliniasto-piaszczysta, z pewną domieszką próchnicy, grubości warstwy rodzajnej 25 cm. podglebie gliniasto-piaszczyste, dalej warstwa gliny lodowcowej. Pole łagodnie pochylone ku południu, kultura zaniedbana, zachwaszczenie poważne, po kartoflach które następowały po nawiezionej oziminie - zorane jesienią 1911 r. na 5 cali głęboko. Dodać należy, że majątek nabyty dopiero 9 marca r. b. W połowie kwietnia dano na krzyż kultywatory sprężynowe, rozsiano nawozy sztuczne pod bronę—poczym 2 maja zasiano jęczmień siewnikiem Melichara bez ciężarków—po zasiewie ciężki walec pierścieniowy i na zakończenie lekka bronka w ukos. Na 10-ciu poletkach z nawozami sztucznymi siano rzędowo w stosunku pięciu pud., jęczmienia na mórg.

II tablica: siew pasowy, trzy pudy na mórg—siew zwykły obok tegoż pięć pud., na mórg. Pierwszy okres wegietacji—sucho, następnie długotrwałe deszcze aż do chwili zbioru 22 sierpnia. Jęczmień zasiany pasowo, motyczkowano raz jeden w międzyrzędach. Wzrost jęczmienia motyczkowanego wyróżniał się bardzo przez cały czas wegietacji—wykłosił] się jednak o kilka dni później od pozostałych. Mimo wielkiej bujności, oraz ciągłych deszczów, nie wyległ wcale. Na 10-ciu zaś poletkach, gdzie chodziło o wpływ poszczególnych nawozów sztucznych, na oko nie było uderzających różnic—z poniżej jednak zamieszczonej I tablicy widzimy, że najwyższy plon i najlepszy rezultat wykazała parcela № 2. Superfosfat i sól potasowa 30%—dalej szczególnie godna uwagi porcela № 10. Superfosfat i sól kuchenna. Z pozostałych widać wybitne działanie soli potasowej, zuzel zaś i salétra dały straty. Sam superfosfat także wykazuje dobry rezultat. Wpływ soli kuchennej jest cokolwiek zagadkowy—czyżby zawartością chloru w takowej można usprawiedliwić wysoki rezultat?

Rezultat podany w tablicy II, siew rzędowo-pasowy, wykazuje 203 pud. z morga jęczmienia czyli 67 ziarn—prócz kilku pudów pośladu niezaliczonych wcale - rezultat tak wielki przypisać należy pasowemu siewowi, gdyż w międzyrzędach, jakkolwiek raz tylko motyczkowano, jednak chwastów a szczególniej łopuchu nie było wcale, w pasach zaś obsianych jęczmień zgniótł łopuchy zupełnie, które przerósł wysoko. Na pozostałych zaś jarzynach łopuchy zupełnie owładnęły tak jęczmieniem, jak i owsem.

W roku bieżącym, przy siewie ozimin, uczyniono kilka prób z nawozami sztucznymi na większych przestrzeniach—a także ze świeżą orką pod żyto i zastosowaniem walca Cambella na świeżo zoranej ziemi.

Tablica I. Próby z nawozami sztucznymi pod jęczmień „Hanna“ w majątku Patwiecie, Suwalskiej gub., własność p. Wacława Mórawskiego.

№ parcell.	Sprzęt z 15 prętów kwadratowych. Słomy i plew. Pud.	F.	Ziarna. Pud.	F.	Sprzęt z 1 morga 300 prętowego. Słomy i plew. P u d y.	Ziarna.	Nadwyżka z 1 morga w porównaniu z parcelami nienawiezion. Słomy i plew. P u d y.	Ziarna.	Wartość nadwyżki z 1 morga. Rs.	K.	Koszt nawiezienia 1 morga. Rs.	K.	Czysty zysk lub strata z 1 morga. Rs.	K.
1	4	4	3	10	82	65	15	13	14	50	4	50	+ 10	50
2	6	—	5	28	120	114	53	62	67	30	8	—	+ 59	30
3	4	28	4	4	94	82	27	30	32	70	3	50	+ 29	20
4	3	20	2	22	70	51	—	—	—	—	—	—	—	—
5	3	24	2	32	72	56	5	4	4	50	6	75	— 2	25
6	4	24	4	12	92	86	25	34	36	50	10	25	+ 26	25
7	5	12	3	16	106	68	39	16	19	90	8	50	+ 11	40
8	3	8	2	26	64	53	—	—	—	—	—	—	—	—
9	4	2	2	28	81	54	14	2	3	40	4	—	—	60
10	5	16	4	24	108	92	41	40	44	10	7	50	+ 36	60
1	7½ puda Superfosfatu													
2	7½ pud., + 5 pud., 30% soli potasow.													
3	5 pud., 30% soli potasow.													
4	Bez nawozów													
5	15 pud., Zuzla Thomasa 14%													
6	15 pud. Zuzla Thom. i 5 pud. soli pot.													
7	7½ pud. superfosf. + 5 pud. saletry Chil.													
8	Bez nawozów.													
9	5 pud. Saletry Chilijskiej.													
10	7½ pud. superfosf. + 7½ pud. soli kuch.													

Tablica II. Próby siewu pasowego w porównaniu ze zwykłym rzędowym. Jęczmień Szwedzki.

№ parcell.	Sprzęt z 300 prętów kwadratowych siew zwykły rzędowy. Słomy i plew. P u d y.	Ziarna.	Sprzęt z 300 prętów kwadratowych siew pasowy. Słomy i plew. P u d y.	Ziarna.	Nadwyżka z 1 morga siewu pasowego. Słomy i plew. P u d y.	Ziarna.	Wartość nadwyżki z 1 morga. Rs.	K.	Koszt nawożenia 1 morga. Rs.	K.	Koszt motyczkowania siewu pasowego. Rs.	K.	Czysty zysk Rs.	K.
1 + 2	123	119	187	203	64	84	90	40	10	20	5	25	74	95
10 pud, superfosf. + 6 pud. 30% soli pot.														

S. B. Jaraczewski.

Z RÓŻNYCH STRON.

Lubelskie Towarzystwo Rolnicze, w celu sparaliżowania szkodliwej działalności handlarzy zbożem, kupujących na pniu urodzaje w majątkach, pierwsze zorganizowało zakup zboża na pniu. Towarzystwo wypłaciło przeszło 200,000 rb. zadatków.

Teatr Polski w Warszawie.

Dziesiątą już premierę dał w czwartek ubiegły najmłodszy z teatrów stolicy naszej, a i ta dziesiąta dołożyła nowy liść do wieńca chwały instytucji. Tym razem wystawiono słynnego „Anatola“, komedjowy cykl Artura Schnitzlera, znakomitego pisarza wiedeńskiego. Cała prasa stołeczna i najostrzejsi jej krytycy bez żadnego wyjątku i bez żadnych zastrzeżeń wyrazili się o wystawieniu sztuki z entuzjazmem, nie mówiąc już o sztuce samej, która jest perełką literatury. W sztuce tej oprócz osoby głównej, Anatola, występuje przyjaciel jego Maks i cztery kobiety — stanowiące epizodyczne miłostki Anatola. Cztery te role wykonały cztery najświetniejsze artystki komedjowe, a więc: Przybyłko—Potocka, Duninówna, Dulębianka i Kozłowska, a każda z nich dała kunsztowne arcydzieło w swoim rodzaju. Reżyserował sztukę Józef Sosnowski. Dekoracje były wytworne, a w akcie drugim, ulicę w Wiedniu z oknami wystawowymi, w wieczór wigilijny, urządzono tak oryginalnie, że po podniesieniu kurtyny rozległo się frenetyczne brawo. Sztuka ma niezmierne powodzenie.

W Częstochowie przy olbrzymich ilościach pątników, operowało wielu rzezimieszków. W ostatnich czasach, jak donosi „Goniec Częstochowski“, zaczęto do kieszeni wszywać haczyki, mające na celu łapanie za rękaw rąk niepożądanych. Jest to sposób stosowany na szeroką skalę przez pielgrzymów w Lourdes.

W Mogile pod Krakowem istnieje kopiec znany pod nazwą kopca lub mogiły Wandy. W ostatnich czasach przystąpiono do zbadania zawartości kopca i wykryto przedhistoryczną (zapewne z epoki kamiennej) osadę z urnami i wazami kamiennymi, sierpami z krzemienia i t. d. Roboty są prowadzone pod kierownictwem prof. Dmetrykiewicza, członka Akademji Umiejętności.

Pożądany przykład. Na zebraniu gminnym w Osięcinach na Kujawach, postanowiono, w celu zmniejszenia szerzenia się alkoholizmu, zamknąć karczmę.

ECHA POLITYCZNE.

Na widowni bałkańskiej, główną rolę zaczyna obecnie odgrywać Rumunja. Gabinet rumuński odrzuca zarówno zbiorowe, jak i pojedyńcze pośrednictwo mocarstw europejskich, natomiast pragnie porozumieć się z Bułgarją oraz Serbją, Grecją i Czarnogórzem. Jest to dyplomatyczna porażka Europy.

Turcja nie zważając na uchwały londyńskiej konferencji, przerzuciła po za linję Enos-Midja swoje wojska, które zdobyły Lulle-Burgas a po kilkogodzinnej bitwie, poddał się również i Adrjanopol.

W Londynie, na posiedzeniu konferencji ambasadorów, postanowiono zwrócić uwagą Wysokiej Porcie, że przekroczenie granicy Enos-Midja i ewentualne zajęcie Adrjanopola będzie zupełnie bezcelowe.

KRONIKA.

Z Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego. W d. 19 lipca odbyło się posiedzenie Rady, na którym rozpatrzono i załatwiono między innymi następujące sprawy:

1. Z powodu zamierzonego wprowadzenia prawa wodnego w Królestwie Polskim, postanowiono poprzeć starania inż. Turczynowicza o to, żeby w komisjach, mających decydować o kwestjach meljoracyjnych, zasiadali, jako stali członkowie, inżynjerowie meljoracyjni, co w prawie nie było przewidzianym.

2. Postanowiono spłacić zaległe składki do Centralnego Towarzystwa Rolniczego ratami w ciągu pięciu lat.

3. Postanowiono postawić na porządku dziennym Zebrania Ogólnego w d. 27 września r. b. następujące referaty: o nowym traktacie celnym z Niemcami (referent p. A. Świda), o rachunkowości rolniczej (ref. p. Matusiak) o kwestji robotników sezonowych (ref. p. Auffszlag).

Z Oddziału Wyłkowyszkowskiego Towarzystwa Rolniczego. Następne zebranie Wyłkowyszkowskiego oddziału Towarzystwa Rolniczego odbędzie się w sobotę d. 2 sierpnia r. b. Na zebraniu tym mają być zakończone sprawy, ropoczęte na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa.

Frymarczenie ziemią. W ostatnim tygodniu p. Mąkolski sprzedał swój folwark Miłaszewszczyznę, przestrzeni około 17 włók, Żydom—litwakom z Kijowskiej gubernji.

W sprawie zamierzonej sprzedaży dóbr Szukielskich. Dowiedzieliśmy się z pewnego źródła, że tranzakcja, o której pisaliśmy w № 26 „Tygodnika Suwalskiego“, że p. T. Woyczyński sprzedaje dobra Szukle i Olwita bez zastrzeżeń Bankowi Włościańskiemu na parcelację, dotychczas do skutku nie doszła.

Redakcja Tygodnika Suwalskiego i Czytelnia Naukowa, w dniu 19 b. m. zostały przeniesione do domu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, przy ul. Głównej—№ 81. Czytelnia Naukowa będzie otwarta d. 26 b. m.

Z porządków miejskich. We wszystkich miastach, gdzie zarząd dba o zdrowie ludności, dawno już wyszły rozporządzenia, ściśle przestrzegane, a nakazujące np. przed zamiataniem ulic skrapiać je wodą, w tym celu, żeby wiązać kurz i nie dopuszczać do unoszenia się go podczas zamiatania. W Suwałkach nietylko nie zraszają ulic, ale zamiatają je w godzinach największego ruchu ulicznego.

Przyznajemy, że trudno wymagać od źle płatnych stróżów domowych, aby tracili wiele czasu na polewanie ulic przed zamiataniem, ale dlaczego nie zajmie się tym zarząd miasta? Dwie beczki o pojemności po 1½ metr. sześc. mogłyby najzupełniej podołać zadaniu (jedna beczka jednorazowo zapełniona może skropić 3000 m. kw. powierzchni), przy kilkakrotnym ich napełnianiu.

W szczególnie przykry sposób daje się odczuwać kurz w Rynku, gdzie po każdym dniu targowym przy zamiataniu unoszą się wielkie kłęby pyłu i zdaleka może się wydawać że to powstał pożar. Zresztą podobne porządki widzimy nawet i na Głównej ulicy. *I.*

W Raczkach d. 6 b. m. otworzono Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Na członków zapisało się 38 gospodarzy.

W Raczkach daje się odczuwać brak polskiego stelmacha i rzeźnika. Rzeźnik miałby bardzo duży zbyt mięsa, ponieważ można zawrzeć umowę ze strażą graniczną, tak jak obecnie czynią rzeźnicy Żydzi. Przytym pożądany jest Polak z pewnym kapitałem i wiedzą dla założenia sklepu łokciowego. Wszyscy mogliby mieć niezłe utrzymanie, a Tow. Rolnicze i Pożyczkowo - Oszczędnościowe mogłyby im przyjść z pomocą.

Sprostowanie. Zapowiedziana na 13 lipca r. b. zabawa na rzecz Straży Ogniowej została odłożona przez Zarząd Straży z powodu żądania władzy policyjnej o wykreślenie z programu tak zwanej próby szczęścia (bezpłatnej loterji).

Pożar. Wczoraj, d. 24 b. m., o godz. 5 po południu, dzwony i trąbki strażackie zaalarmowały miasto. Jak się później okazało, pożar wybuchł we wsi Krzywulka, odległej o 2 wiorsty od Suwałk, w osadach włościańskich sukcesorów Pawła Kolenkiewicza i Aleksandra Kapuścińskiego. Nasza dzielna Straż Ogniowa Ochotnicza pośpieszyła natychmiast z pomocą i ocaliła przylegające nieruchomości. Spłonęły dwa drewniane, słomą kryte domy mieszkalne, dwie stodoły, chlewy, koń, 6 świń i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 5000 rubli.

OFIARY:

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

Złożono 70 kop.

Na Szkołę Handlową.

Urzędnicy i oficjaliści Tow. Kred. Ziemskiego: pp. Czesław Awejde—2 rb., Gustaw Jastrzębski—2 rb., Jan Schmidt—3 rb., Władysław Staniszewski—2 rb., Kazimierz Adamowicz—50 k., Tadeusz Wyrzykowski—1 rb. 50 k., Stanisław Kujawski—1 rb., Tadeusz Barszczewski—25 k., Henryk Wyrzykowski—1 rb., Antoni Chałko—25 k., Bolesław Łankiewicz—15 k., Franciszek Zielepucha—10 k., Ignacy Olszewski—10 k.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Poniedziałek	21 lipca	„Anatol"
Wtorek	22 „	„
Środa	23 „	„

Ogłoszenia.

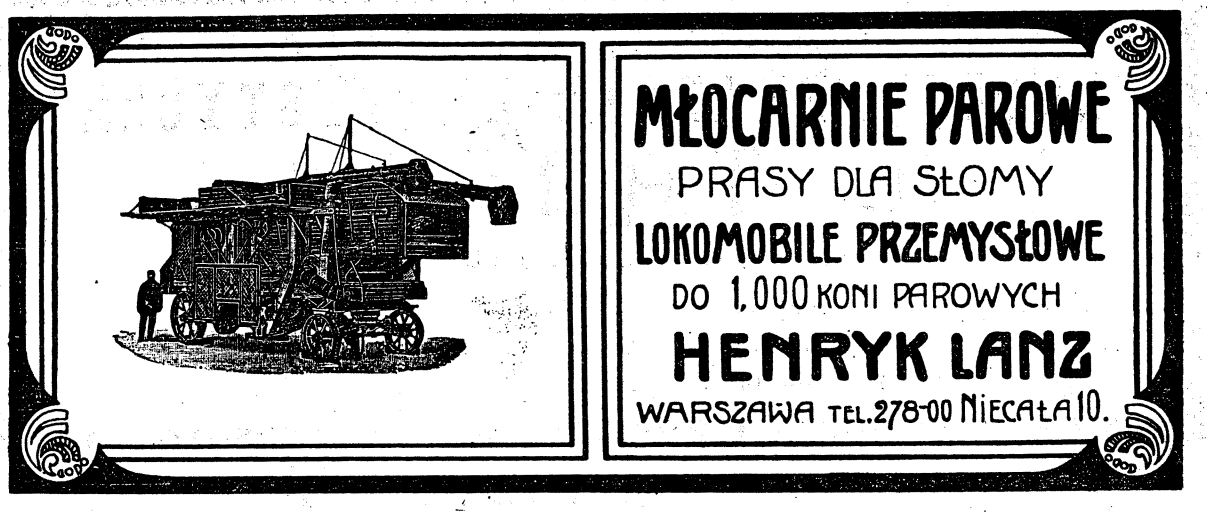

ZBOŻE DROŻEJE,

rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest siać jak najoszczędniej—zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI

„SUPERIOR"

najnowszego typu.

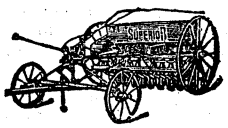

Precyzyjny wysiew I, co za tym idzie, wczesne, równe wschody, celowa konstrukcja, silna budowa, lekkość pociągu—ułatwione kierowanie.

Radełkowe—talerzowe—kombinowane.

Reprezentant

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą, gratis i franco.

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu, roczny bardzo ładny czarny

GORDON-CETER

ul. Ogrodowa № 13, dom d-ra Nieciuńskiego w podwórzu.

Od WRZEŚNIA lub wcześniej nauczycielki wysoko wykształcone (dyplomy tutejsze, zagraniczne, muzyka, języki obce) poleca

BIURO JAHOŁKOWSKIEJ, Warszawa, Jerozolimska, 82.

Zagraniczn. Nawozy sztuczn.

Superfosfat

i

Tomasówka

z gwarancją za dobroć towaru poleca po cenach hurtowych

J. Jacuński, w Libawie.

WARSZAWSKA
SZKOŁA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA
A. TROPPA,

Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmowanie próśb rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się pod kierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu.

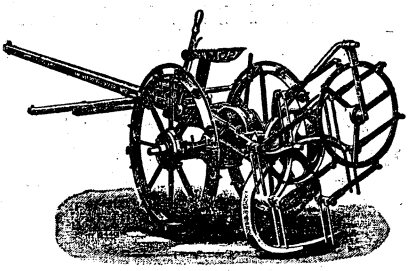

SPRZĘT KARTOFLI

wykonać dziś można mechanicznie znacznie prędzej, dokładniej i taniej, niż przy pomocy rąk ludzkich, które w zupełności zastępują najnowsze angielskie

KARTOFLARKI RANSOME'A,

pracujące jednakowo sprawnie na lekkich i ciężkich ziemiach. Oprócz powyższych, cieszących się ogólnym wzięciem maszyn, zaopatrzyłem swe składy również w znane u nas oddawna oryginalne

KARTOFLARKI HARDERA.

Alfred Grodzki,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Opisy na żądanie gratis i franco.

PIĘKNOŚĆ
—to potęga!

Piegi, pryszcze, wągry, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO
ks. KNEIPPA.

Już 150 lat

medycyna zaleca Aacheńską kurację, którą można przeprowadzić w domu przez stosowanie kąpieli, inhalacji i picie Aacheńskiej naturalnej soli siarczanej.

Wskazania:

Podagra, Reumatyzm, Artretyzm, Zatrucie metalami, Egzema, Przymiot (Syfilis), **Choroby skórne, Przemiana materji, Narządy brzuszne,** jako to: **Hemoroidy, Przekrwienia wątroby** etc.

Miljony ludzi wyleczonych! Miljony listów dziękcz. od chorych! Referaty i opinje powag lekarskich świadczą o skutecznym i radykalnym wyleczeniu.

Aacheńską sól kąpielową w paczkach, do użytku wewnętrznego i inhalacji, w słoikach sprzedają apteki i składy apt.

Oryg. opak. z różową banderolą i podpisem:

Prof. D-ra Stallschmidta.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca **Stanisław Kolendo.** Suwalska Drukarnia Gubernjalna.